ZBIOR
TYGODNIOWY
Wiadomos'ci Uczonych.

w Krakowie Roku P. 1784.

Dzień 21. *Marca.*

Num: 8.

Dalſza Kontynuacya z przeſzłych Wiadomości

Z HISTORYI NATURALNEY
O GORACH,

VII. Skała niebieſkawa (*Saxum cœruleſcens Lieu*) Ieſt to gatunek Gneiſu, ſkłada ſię, albowiem naywięcey z Zarcu. nieco Kwarcu y wiele śpiku kamiennego. Imie ma ztąd, że dopoki

 wilgo-

wilgotny, zielonkowato niebieſkawy, su-
chy, zaś ſzary. Muśi ſię tam nieco, albo
Hałunu, albo Koperwasu w nim znaydo-
wać, bo na powietrzu łatwo ſię rozpada.
Pozor troche metallicznie błyſzczący;
ułożenie liſtkowate, ziarno doſyć małe,
twardość cale nieznaczna; daie ſię nożem
ſkrobać na złamaniu ciemny, ułomki nie
co ſkaziſte; maca ſię nieco zimny, troche
głatki.

VIII. Roſpadaiąca Skała (Saxum ſatiſiens Liu) Y to Gneisu gatunek we-
dług innych zaś, Granitów liczony. Skła-
da ſię z iſkrzącego Spatu y ze Zarczu.
Imie mu ztąd przyſzło, ponieważ ſię ła-
two w piaſek od powietrza rozſypuie,
gdzie potym wyługowany y wywarzony
solne kryſztały daie, które albo saletrza-
ney, albo kuchenney soli naturę pokazuią;
kolor tego kamienia śiwy; pozor bły-
ſzczący, gdy świeci; ułożenie nakra-pia-
no liſtkowate; ziarno doſyć grube; na zła-
maniu żiarczyſty ciekący, bardzo mało
błyſzczący; ułomki nieiednakie; twardość
nie wielka, owſzem prędżey kruchy; maca
ſię trochę chrapowato, ale nieco zimny.
Znayduie ſię w Seinlandzie.

IX. *Murkſzten* (Szwedzkie to imie ale y w Niemczech przyięte) (*Saxum Alpinum Liu*) Ieſt y to gatunek Gneisu; ſkłada ſię z Zarczu naywięcey z kropek Kwarcu y z Granatów. Których mieyſce czaſem Szorl kryſtalizowany carny, niekiedy y biały zaſtępuie. Niekiedy mało Zarczu, tak że ieno drobno naprůſzony w Kwarzie znayduie ſię. Kwarc prawie nigdy nie brakuie zupełnie są, wſzelako takowe rzadkie odmiany, w których go nie ma. Granaty nie zawſze równey wielkości, iako też nie iednoſtaynie podzielone, niekiedy poiedyńczo nakrapiane, niegdyś też kupkami zebrane. Pozor iego poſpolicie metalicznie świecący: kolor ſzaro nakrapiany z białawym y czerwonym, czaſem też czarniawo czyſty, czaſem ſzary w paſy czarne. Ułożenie iego liſtkowate, także ſię łupie twardość nie równa, czym więcey Kwarcu y mniey Zarczu, tym twardſzy, y tak w przeciwnym razie na złamaniu tamże nie iednaki, bo kiedy Kwarcu więcey ſzkliſty, niegdy zaś Zarcu, ciemny; ułomki z tych ſamych przyczyn mniey więcey albo ſkazilte, albo nierowne. Ziarno odmienne, lecz nie bardzo grube; maca ſię nieco zimny, czaſem y głatki, ciężkość doſyć

 wielka.

wielka. Bardzo w wielu Krajach ta ſkała całe góry znaczne zabiera, w różnych Niemieckich Prowincyach, we Węgrzech w Czechach, Salzburgu, w Szwecyi y. t.d. gdzie wſzędzie bogatą różnych metalów, od Złota począwſzy bywa macicą. Używany do budowli, a oſobliwie na młyńſkie kamienie. *Reſzta na potym.*

POMIESZANE MATERYE.

Zwyczay pozdrowienia tych którzy kichaią ieſt zadawniony mamy dowod w Petroniuſzu. Opiſuie tenże przypadek takowy, iż *Gyton* ſchronił ſię był pod łożko widząc iż *Aſcyltos* ſzukał go wraz z przybranym *Woźnym*. A że długo pod tym ſpoczywał y dla niewydania ſię wſtrzymywał oddech wzbudziło w nim tak ſilne kichnienie iż łożko całe ſię zatrzęſło. *Cumolpe* na odgłos zaſłyſzawſz obrocił ſię do łożka y *Gytona* ukrytego pozdrowił. *Ad quem motum Cumolpus converſus, ſalvere* Gytona *jubet.* Scalige.

Niektórzy z uczonych ludzi ſądzili iż ten zwyczay wziął ſwoy początek, z przyczyny choroby powſzechney która

pano-

panowała w Roku 591. według niektórych za czasów Grzegorza pierwszego, według innych w Roku 619. Mianowany *Piotr* (aby żył Monarcha iak naydłużey ogłaszaią.) *Missier* y *Duveręlujr* utrzymuie iż ci którzy byli tą chorobą zarażeni kichali aż do utraty życia życzenie przeto zdrowia od tych czasów miało się zacząć. Uczony *Sigonius* tegoż był Zdania. Inni zaś dawnieyśi ieszcze zasięgaią. Tak *Kalmet* mówi iż u Izraelitów w powszechności to było gdy kichaiącym mowiono (*Chaim*) to iest życzę *Ci* abyś żył. Rabinowie bowiem którzy ułożyli Talmud baieczny zapewniaią iż kichanie od początku Swiata było zawsze znakiem śmierci aż do czasów Jakoba Patryarchy, uprośił u Boga iż ta ustała. *Pliniusz*, zadaie sobie do rozwiązania wątpliwość zapytuiąc się dla czego kichaiących pozdrawiamy (*Cur sterntantes salutamus*) y rozbieraiąc tę Materyą (mowi tenże) iż Cesarz *Tyberusz* nie uchybiał nigdy tey względności przeciwko innym wyciągaią aby każdy wzaiemnie Jemu toż zachował. Pewny żaś zwiedzaiący Kraje w opisaniu obszernym zwyczaie różnych Państw Affryki zapewnia, iż gdy Cesarz *Monomotapy* kichuie ra-

zem

zem całe Miasto Kapitalne. Przez okrzyki powszechne aby żył Monarcha iak naydłużey ogłaszaią. (Są nakoniec inni Authorowie którzy przeciwni początki Zwyczaiu zakładaią.

Moneta u Rzymian aż do pierwszey Puniczney Woyny nie była tylko miedziana. Z początku w sztukach prostych bez żadnego wyrażenia wychodziła dopiero *Servius Tullius* szosty Król Rzymianów kazał bić pieniądze miedziane ze stęplem Wołu (*Pecus* zkąd wzięły nazwisko *pecunia*) Moneta srebrna zaczeła się bić dopiero w Roku 483. od założenia Rzymu, lat kilka przed Woyną Puniczną. W nieiakim czasie potym złoto zaczęto bić. Porownanie szacunku złota srebra nie było takowe dawniey iak w teraźnieyszych czasach od 1 do 13 lub 14 rożnica daleko była mnieysza to dla tego iż starodawni mieli więcey miedzi w których kopali Złoto. Takie były gory Hiszpańskie y piaski rzeczne które w obfitości zbierali. Znaydowało się w prawdzie srebro w Państwie Niemieckim ale kray ten cały nie był znany, á przeto mniey były znane y Gory szrebrne.

Za czasów Mureta gdy się znydo-

wał

wał w Rzymie przyſzedł był do Poſła Francuſkiego pewny Floreńczyk blady wyſchły ponury oczy ma ący zawſze ſpuſzczone ku ziemi, ten ſzczycił ſię poſiadać w naywyżſzym ſtopniu Pamięć na nabytą. Dla okazania tey doſkonnłości proſił całey kompanii na ten czas znaczney aby każdy na ſwoim mieyſcu ſiadł żeby go w uważaniu nie mięſzano, upewniaiąc iż napiſanych aż do 50 tyſięcy Słow gdy będą przeczytane Jemu wyraźnie wſzyſtkie bez żadnego zaſtanowienia ſię lub opuſzczania na Pamięć powi. Sekretarz z rozkazu Poſła dwie godziny całe piſał dziwaczne Słowa które kompania znayduiąca ſię, a ſzczegulniey między innemi Kardynał *Peleve* mogł wymyślić. Te wſzyſtkie bez opuſzczenia żadnego to zaczynaiąc to od końca to od śrzodka mięſzaiąc powiedział na pamięc, przydaięc, iż ta nabyta pamięć zagubiła w nim pamięć przyrodzoną. *Scalig.*

OPISANIE
Gory nazwaney Wezumiuſz.

Wielkie ieſt podobieńſtwo do prawdy iż Góra Wezuwiuſz nie daleko Neapolu,

polu, y Góra Etna w Sycyli są iednym pasmem Gór ciągnących się pod morzem y Wyspą nazwaną Liparz, gdyż ile razy iedna z tych gór zaczyna wyrzucać ognie daią się widzieć y w drugiey, toż Ognie siarczyste Wyspy *Liparz* natężaią się bardziey, niżeli w sposobie codziennym. *Wezuwiusz* ieſt to Góra wysoka na sążni około 300. nakształt Głowy cukru, między górami nazwanemi *Appenem* y morzem. Oderwana ieſt od cięgu innych gór przytyka tylko do innych dwoch gór siarczystych nazwanych *Somma* y *Ottojano*. Otwor który nazywaią (*Crater*) odmienia się w swoim kształcie y rozciągu. Ten gdy go widział *Pan Firber* był kształtu *Elipsy* okrągławey. Naydawnieysze wybuchnienie *Wezuwiusza* (wedle wiadomości Historyków) przypadło dnia 24. Sierpnia R. P. 79. y to było w skutku nayokropnieysze. Ciekawy zawiadomić się znaydzie Opis dostateczny w Liście 16 y 20 księgi 11. Listow *Pliniusza* młodszego. Ledwie można spamiętać było kiedy *Wezuwiusz* wyrzucał ognie, gdy nagle z poruszeniem okropnym otworzył się, y popiołami swoiemi Miasto *Herkulanu* zasypał ten popioł z czasem zamienił się w

ka-

kamień dziarſtwiſty. To na ten czas nie daleko Miaſta *Staben* Pliniuſz ſtarſzy utracił życie chcąc dochodzić ſkutków t k gwałtownego wybuchnienia. Jaſnosć Nieba zaćmiła ſię przez trzy dni ciągłe, á wody od brzegow ſwoich znacznie były oddalone. Naygwałtownieyſze z tych á to było w liczbie trzynaſtey przypadło dnia 16. Grudnia R. P. 1631. ź nayſzczegulnieyſze ztąd, iż też że *Wezuwiuſz* z ſiebie wiele wody wyrzucił. To zaś które przypadło w Roku 1766. y 1767. przez Hrabię *Hamiltona* ieſt doſkonale opiſane. Publiczne zaś Wiadomości o wybuchaniu Ogniów śiarczyſtych w Mieśiącu Sierpniu, R. P. 1779. wynikłych donioſły.

Góra *Hetna* w ſwoim fundamencie od *Taormii* aż do Miaſta *Katany* może mieć mil 9. Mile te są Włoſkie, których pieć rachować potrzeba ná iednę Milę Polſką, ſzerokości pułtory Mili, wyſokości 2000. sążni. Otworzyſtość tey Góry śiarczyſtey według *P. Bridonne* w okragu ſwoim ieſt ná pułczwarty mili, chmury Dymów śiarczyſtych z różnych otworów powſtaią.

ISTOTNE POZYTKI

Z Nauki prawdziwey; dla człowieka ſpływaiące.

Szczęśliwy! komu dar nauki hoyny
Iſtotne zawſze pożytki doſtarcza,
Nie zna zgryzoty, pracuie ſpokoyny,
Ni mu teſknota, rozumu obarcza.

* * * *

Zyie oſobno lepiey, nizli w tłumie,
Z pożytkiem trawi wſzyſtkie życia czaſy.
Wśrzod burzy nieſzczęść, sam ſpokoyny; umie
Wyśmiać, odmienney fortuny, grymasy.

* * * *

Z mądremi ludźmi, rozmawia, przeſtaie,
Zdaniem gorącym nic rzeczy nie ſądzi,
Upor, i żywość, pod rozum poddaie,
Wnet się ukarze, kiedy w czym pobłądzi.

* * * *

Honor, rzetelny, zawſze go się trzyma,
Fałſzywy chęci iego nie ułudzi,
Ni się upodla, ani ſię nadyma,
Tak żyie, iak żyć powinien, wśrzod ludzi.

Nie

Nie zaſmuci go, młodości lat ſtrata
Ze na wzór, miłey zpełzły prętko wioſny,
Chociaż ſtarości ſpadną przykre lata,
Jednak, że w pracy wiek ſpędził; radoſny.

* * * *

Jeźli zaś ſzczęście, nie pomyślnym kołem,
On to przyimuie, umyſlem weſołem,
Wiedząc; ſzczęśliwóśc że nie w tym zależy.

* * * *

Lecz mu to zawſze, tkwi w umyśle żywym;
Do prawdziwego że ta ſzczęscia droga,
Być dobrym, ludzkim, ſkromnym, ſprawiedliwym,
Kochać ſwoy Narod, i Króla, i Boga.

---

z EKONOMICZNYCH WYNALAZKOW

w Jaki ſpoſob można len uczynić biały, miękki, y Jedwabiu podobny?

Weźmiy część iednę wapna, y dwie lub trzy części dobrego popiołu, naley ná to wody, niech tak przez noc ſtoi, aż pokiby ſię oſtry ług z tego zrobił, ten bardzo czyſto trzeba przecedzić. Potym weźmiy garść lnu, powiąż go przy obuch końcach, áby ſię nie połomał, w srzod-

śrzodku zaś rozpoſtrzyi go y włoż do Kociołka, w którym ná ſpodzie nieco ſłomy, ná tey zaś ſukno położyć trzeba, ná owym lnie znowu sukno garść lnu rozpoſtrzyć, y tak wciąż aż poki ſię ow Kocioł nie napełni. Toż dopiero zaley ow len tak ułożony owym ługiem przecedzionym, y niech tak przez kilka godzin ſię warzy, potym trzeba go wyiąć y w czyſtey wodzie przepłukać. Według potrzeby można będzie to warzenie powtorzyć. Ná reſzcie trzeba ow len na wietrze uſuſzyć, ieſzcze raz łomać, wytrzepać, cienko zetrzeć, potym przez gruby, á na koniec przez bardzo cięki grzebień żelazny przeciągnąć. Ztąd tedy ten len nabierze piękne połyſkowanie y miękkość tak dalece, że w rozmaity użyteczny ſpoſob zamiaſt bawełny można go będzie użyć, nawet do podſzycia.

CHYMICZNE SZTUKI

Jak ukryć piſmo na jaiu wyrażone.

Trzeba wziąć Ałunu y Galasu utrzyć to ná drobny proſzek nalać ná to winnego octu y tym likworem napiſać ná ſkorupie iaja co ſię tylko podoba y niech tak

za-

zaſchnie, potym włóż ie znowu w ocet dobry lub też w wodę ſłoną, w którey niech będzie dni cztery po upłynieniu tego czaſu wyiąwſzy ie gdy już uſchnie dobrze, ani znaku pisma na nim znać nie będzie chcąc więc piſmo dawniey ná nim wyrażone á teraz ukryte przeczytać, trzeba iaje ugotować y ſkorupę zlać, á tak piſmo na białku jaia z pociechą przeczytaſz.

2) *Jak dokazać przez Sztukę żeby Ziemia wyrzucała z ſiebie ogień y wydawała huk.*

Weźmiy czyſtych y ieſzcze nieruſzonych od rdzy trocin żelaża, zmięſzay to z siarką czyſto utłuczoną w równey wadze y zmaczay to wſzyſtko wodą tak iednak żeby ta mięſzanina była w prawdzie wilgotna, ale zbytnia wodna od niey ſię nie oddzielała. - Uczyniwſzy to od 50 do 100 funtów wagi y zakopawſzy w naczyniu iakimkolwiek od trzech aż do czterech ſtop głęboko w Ziemi, nakryi y zaſyp znowu ziemią z wierzchu, á upewniam że naſtąpi naydaley 24 godzin w tey materyi tak natężone rozpalenie ſię, że wſzyſtka ná niey leżąca ziemia nie tylko w górę wyrzucona będzie ale też prawdziwy płomień ogniſty z owego dołu

wybu-

wybuchać będzie y owa raz rofpalona materya, ieſzcze przez nieiaką chwilę iſkry ognia wyda. *Du Hamel Hiſtor: Acad: Sc. p.* 573.

ROZMAITE OSOBLIWOSCI.

Nemo in vita beatus.

Krezus Król *Lydow*, dla wielości bogactw miał ſiebie za nayſzczęśliwſzego z ludzi. Ten gdy ukazował Skarby ſwe Solonowi y pytał go, ieśliby kto nadeń był ſzczęśliwſzym? odpowiedział Solon, iż nikt przed ſwym zeyściem z świata, ſzczęsliwym zwany być nie może.

Toż za odmianą mniemanego ſzczęścia, był poymany od Cyrusa Perſów Króla y oden na ſtos ſkazany, na którym już rozciągniony, wſpomniawſzy na ſłówa Solona zawołał: o Solonie, Solonie, na to wołanie Cyrus ſpytał ſię, coby ſię to znaczyło y co zacz ieſt ten Solon? na co Krezuz, Solon; prawi; mądry człowiek, upewnił mię niegdyś, iż nikt w tym życiu ſzczęśliwym nie ieſt? czego iuż doświadczam Tą ſzczęścia nieſtateczn‍ością wzruſzony Cyrus, nie tylko go od tey

kaźni

kaźni uwolnił, ale też między ſwe rady Pany policzył. *Plutarchus Owid: w X.* 4.

O Zartaeh.

Zarty umiarkowane nas cieſzą, oſobliwie gdy z innych żartuią, ale gdy z nas ſamych, ledwie kiedy nam są uciechą. Y dla tego wielka ieſt ſztuka umieć wczas y miarę żartować. Piękny ieſt żart, kiedy bez ſzkody, bez bolu, bez przymowki.

Ale tak żartować nikt nie potrafi, chyba który bardzo ſkromnie y rzadko żartów używa. Ten zaś który iakby na warſztacie żartów y drwinków zaſiadł często z granic wybacza. A choćby y tego nie było przecież tym drwiarſkim rzemieſłem więcey ſobie nie wyſłuży, iedno że od tychże ſamych którzy za nim roiem chodzą za człeka lekkiego y przedniego drwiarza poczytan będzie.

Mądry rozſądny, ludzki człek y poważny, choćby też potrafił, nigdy ſię tego rzemioſła nie imie, lekki zaś y mniey uważny, tym ſamym że takim ieſt, nie potrafi w granicach zatomowność ſwą utrzymać.

Mało (mowi w uwagach ſwych o gatunkach ludzi mądry Biſkup Flechier (*mało naydzieſz żartow takich, ktoreby innych nie obrażały -- ten co ſię w żarty zapuſzcza, ieſt nieprzyiacielem swey ſławy y nieſpokoyności.*

Nie zawſze one razem z śmiechem ulatuią, y nie każdy ie równo przyimuie, nie zawdy też uchodzi ona wymowka *iam to żartem powiedział lub uczynił.* Co jeśli między równemi nie zawſze uchodzi, tym bardziey y niebeſpieczno z tych żartować, o których z poſzanowaniem mówić należy? Domcyan jako piſze Swetoniuſz łapaniem y kłociem much, częſtokroć zabawiał ſię. Był na dworze jego niejaki *Vibius Criſpus*, ten gdy ſię ſpytano, czy nie ma kogo u Ceſarza, odpowiedział, nie ma nikogo, ani żywey nawet muchy. Zdał ſię to żart być dowcipny, ale drogo przypłacić muſiał. *Reſzta na potym.*

DONIESIENIE

Wyſzła Kſiążka nowa Francuſka z Drukarni Ignacego Grebla T. J. K. M. *pod Tytułem* Sur La Génération Du Silex & Du Quarz En Partie Obſervations Faites En Pologne Par J. P. de CAROSI C. a. ś. d. t R. et. d. l. R. d. P. &c. Ave Figur w Krakowie Zł: 2. gr: 15